

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadane za wiersz pierwszy w tekście, lub jego miejsce 1 rb.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz pierwszy lub jego miejsce 50 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o pożycz. państw. za wiersz pierwszy lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz pierwszy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pierwszy lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k. po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowych za wiersz pierwszy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem zamiejscowych za wiersz pierwszy lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wierszy 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielnym Numerze o 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZEŚYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odroczenie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Reklamów — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 38, telefon № 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niedrugię zwolki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Reklam i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

TEATR POLSKI pod dyr. **Br. Oranowskiego.**
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w piątek (ceny zmniejszone):
„CNOTLIWA ZUZANNA”
 operetka w 3 akt. Gilberta.
 Jutro: po raz 1-szy „Baron cygański” operetka w 3 akt. J. Straussa.

KINEMATOGRAF
 31 lipca, 1, 2 i 3 sierpnia 1912 r.:
Architektoniczne skarby Ruanu, natura. w dwóch częściach.
BRONISŁAWA Wyprawa do bieguna południowego, częśc. 2.
 W kleszczach przeszłości, dramat.
 w Sali „LUTNIA”, просп. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. Cel nie wybiera środków, komiczny. — Początek o g. 6-jej pp.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. **I. A. SZUMANA.** Telefon 364.
DZISIAJ
WIELKA ZABAWA.
 Zespół artystyczny **A. Herman.** — **Bioskop**, ostatnie nowości.
 Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. **OBIADY.**

Od 31 lipca do 3 sierpnia włącznie: **ZŁOTA SERJA OBRAZÓW!**
OKRĘT — ZDOBYCZ LWÓW (Pogromicielka), wstrząsający dramat w 2-eh częściach. Dramat rozgrywa się na palącym się okręcie między rozwścieczonymi iwalami i zaloga okrętu. Mieszkańce kompozytiera, dramat. — Ryba zeswatała, komedia. Pastierka, scen. z życia wojska. — Ostatnie nowości, kronika. Anons: Nowości sezonu. Uwaga: Obrazy, demonstrowano kiedykolwiek w Wilnie nie będą się powtarzały. Dyrekcja.

Potrzebne od 29 września
MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcie Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Wileńskie męskie gimnazjum prywatne z prawami
rz. r. st. M. PAWŁOWSKIEGO
 Przyjmowanie prób do wszystkich klas codziennie od 11-jej do 1-jej po południu (Wileńska № 28). 44121

Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi
 W OPACOWANIU
Henryka Mościckiego
 wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku z licznymi ilustracjami. Treść zeszytów I—XI: Białoruś pod berłem Katarzyny II. Kampanja 1792 r. Konfederacja Targowicka. Sejm grodzieński. Drugi rozbiór Rzeczypospolitej. Powstanie Kościuszkowskie na Litwie. Trzeci rozbiór Rzeczypospolitej. Rzeczy Tutolina i Repnina. Komisja śledcza smoleńska. Sekwestry i nadania. Sprawy włościańskie, edukacyjne i kościelno-religijne — 136 ilustracjami w tekście i na osobnych kartach, oraz mapą rozbiórów (35 portretów i rysunków, reprodukowanych po raz pierwszy).
 Dalsze zeszyty w druku i przygotowaniu.
 Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” — cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.
 Zamówienia wraz z opłatą na 24 zeszyty, 12 zeszytów, 6 zeszytów przyjmują: Administracja wydawnictwa w Wilnie, Plac Katedralny № 4, księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.
 Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

Obowiązkowe ubezpieczenie robotników.
 I.
 Rozwój przemysłu w państwie oraz wzrost warstwy robotniczej, jako składowej i ważnej części społeczeństwa, zmusza prawodawstwo współczesne do uregulowania stosunków pomiędzy pracą a kapitałem. Oczywiście, regulacja ta odbywa się powoli, apatycznie i dopiero dojrzałe, nie mas pracujących przyspiesza nieco jej tempo.
 Właściwa historia prawodawstwa fabrycznego w Rosji, zaczyna się w drugiej połowie stulecia ubiegłego, kiedy to, po uwłaszczeniu włościan, najrozmaitsze komisje, mające wzrok zwrócony na Anglię, zajęły się normowaniem stosunków fabrycznych: komisje hr. Ignatiewa, hr. Wajłujewa, Sztackelberga i inne. Komisje te nie zdolały atoli wprowadzić w życie systematycznej ustawy, ponieważ Rada państwa w r. 1880, pod wpływem opinii moskiewskich fabrykantów, rozpatrując projekt komisji hr. Wajłujewa przysłała do przekonania, że prawodawstwo robotnicze, jako takie, jest nie na czas, i że trzeba ogłaszać poszczególne przepisy w miarę potrzeby.
 Potrzeba taka nie kazala długo czekać na siebie. W r. bowiem 1882 zaczęły się strajki robotnicze jednocześnie w wielu miastach państwa w w d. 1 czerwca tegoż roku została wydana *ustawa o pracy malotetnich*, która to ustawa wzbraniała zupełnie

SANATORJUM D-ra SOLMANA
 Warszawa, Al. Szucha 9. 1762
 Chirurgja. Choroby kobiece. Pobył i opatrunki: 3—7 rb. dziennie. Ambulatorjum 12—1 pp.

D-r JACUŃSKI
 powrócił z zagranicy
 i rozpoczął przyjęcia chorych na oczy.
 Zaufek Dobroczyzny 2a 50320

Dr. W. WOJEWÓDZKI
 powrócił i wznowił przyjęcia chorych.
 Gedz. przyjeżdż 9—11 r. i 5—7 wiecz.
 Wileńska 15 m. 2. 50770

dzie. Obawa o jutro jest bodaj najsilniejszą i najboleśniej odczuwaną przez warstwę robotniczą, jako zło społeczne. Po latach ciężkiej pracy, następuje niezdolność fizyczna i... głód. Niesprawiedliwość takiego porządku rzeczy rzuca się jaskrawie w oczy — to też wszystkie państwa zachodnie, pod wpływem rodzaje się zorganizowanego ruchu robotniczego wprowadziły, mniej lub więcej, udatne formy ubezpieczenia społecznego. Klasyfikacją krajem takiego ubezpieczenia są Niemcy, które 30 lat temu przed groźbą socjalistyczną, wprowadziły ubezpieczenia na wypadek choroby; wkrótce zaś po tem ubezpieczenia na wypadek nieszczęścia i niezdolności do pracy.

Obecnie państwo Rosyjskie, biorąc przykład z historii sąsiadów i licząc się z realną siłą rosnącej wciąż warstwy robotniczej, wprowadziło przymusowe ubezpieczenia na wypadek choroby i nieszczęśliwych wypadków, wzorowane na ubezpieczeniu państwa niemieckiego.

W artykule niniejszym rozpatrzmy *ustawę ubezpieczeniową na wypadek choroby*.

Mysł o ubezpieczeniu przymusowym powstała w r. 1904, pod wpływem rosnącego ruchu robotniczego. W r. 1905 zostały opracowane „zasady o państwowym ubezpieczeniu robotników od choroby, nieszczęśliwych wypadków, starości i niezdolności do pracy. Z zasad tych powstały odrębne projekty ustaw; atoli rząd wkrótce odrzucił projekty ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy (fala rewolucyjna podówczas już zupełnie opadła); projekty ustaw ubezpieczeniowych od chorób i nieszczęśliwych wypadków przeszły przez cały szereg narad przedsięwziętych, gdzie też znacznie się pogorszyły. W rezultacie dwa wzmiankowane projekty trafiły do Dumy państwowej w czerwcu r. 1908 i obecnie uzyskały sankcję.

Tu musimy zaznaczyć, że w Rosji istnieje specyficzna i wyłączna (nigdzie tego zagranicą niema!) forma leczenia chorych robotników — mianowicie, istnieje, tak zwana *fabryczna pomoc lekarska*, polegająca na tem, że fabrykant obowiązany jest udzielać całkowitej pomocy choremu robotnikowi na swój koszt: fabrykant winien budować szpitale, utrzymywać lekarza, dawać bezpłatnie lekarstwa i t. d. Jaka samowola i haos pod tym względem panują na fabrykach, mówić chyba o tem nie trzeba; to też rzeczą pierwszorzędnej wagi byłoby uporządkowanie pomocy lekarskiej na fabrykach i oddanie jej w ręce ludzi powołanych, najwłaściwiej — samych robotników. Pierwszy wszechrosyjski zjazd lekarzy fabrycznych stanął na tem stanowisku i większością głosów uchwalił w tym względzie następującą rezolucję:

Uznając: 1) że *leczenie robotników powinno się odbywać na koszt całkowitej przedsiębiorców*, 2) że *obecnie prawodawstwo wkłada na nich ten obowiązek, lecz oni jego faktycznie nie spełniają*, 3) „Zjazd uważa za konieczne oddać *leczenie całe w ręce samorządnych robotniczych kas chorych*”.

Tymczasem projekt rządowy stanął na stanowisku „*wsio blagopulucno*” i pozostawił leczenie nadal w ręku fabrykantów, obciążając ich niestosowną dla nich funkcją i idąc wbrew słusznym życzeniom robotników.
 Projekt ubezpieczeniowy wprowadza tedy wyłącznie zapomogi pieniężne na wypadek choroby, pozostawiając leczenie i kurację, jako naturalną powinność, fabrykantowi.
 Zasadniczy błąd ten podzieliła większość prawodawstwa wbrew opinii mniejszości, do której należeli na-

si posłowie w Dumie i Radzie państwa.

Z zapomogi na wypadek choroby korzystają robotnicy prywatnych przedsiębiorstw fabrycznych, przewozowych i górniczych, w których pracuje nie mniej niż 20 pracowników i które mają zastosowane parowe maszyny (lub maszyny poruszane inną siłą mechaniczną), jak również przedsiębiorstwa z liczbą po nad 30 robotników bez względu na rodzaj maszyn.

Jak widzimy, kategoria osób, korzystających z ustawy ubezpieczeniowej jest nadzwyczaj ograniczona i obejmuje zaledwie jedną czwartą część ogólnej liczby robotników w państwie.

Osoby wzmiankowane korzystać mogą: 1) z pomocy lekarskiej *na koszt właściciela*, 2) i zapomóg pieniężnych, które będą wydawane przez kasy chorych. Kasy chorych mogą być zakładane przy jednym przedsiębiorstwie, jeżeli liczba pracowników takowego dosięga 200, o raz dla kilku przedsiębiorstw połączonych... Normalny statut kasy zatwierdzony jest przez inspektora fabrycznego. Sprawami kasy zarządza: ogólne zgromadzenie kasy i zarząd jej. Ogólne zgromadzenie kasy stanowią: 1) pełnomocnicy od uczestników kasy (robotników) i 2) przedstawiciele ze strony przedsiębiorcy. Pełnomocników od robotników nie może być więcej niż 100; każdy pełnomocnik robotniczy ma jeden głos; przedstawiciele przedsiębiorcy rozporządzają na zebraniu dwiema piątymi ogólnej liczby głosów. Przewodniczący zgromadzeniu właściciel przedsiębiorstwa lub osoba przezeń wybrana. Ogólne zgromadzenie wybiera część członków zarządu, drugą część wyznacza właściciel z tem zastrzeżeniem, że ilość wybranych członków przez robotników powinna być większa od jednego członka niż ilość wyznaczonych przez przedsiębiorcę.

Kasy dają zapomogi uczestnikom swym: 1) na wypadek choroby, 2) na wypadek porodu, 3) na pogrzeb. Zapomogi wynoszą od jednej czwartej do dwóch trzecich zarobku poszkodowanego, zależnie od tego, czy ma on rodzinę, lub też jest samotny.

Tu musimy zauważyć, że pogląd, jakoby członkowi choremu wystarczyło mniej niż zdrowemu, jest całkiem mylny. Jeżeli zdrowy robotnik-kawaler zarabia dziennie 1 rb., to w czasie choroby będzie on otrzymywał zaledwie 25 kop. — trudno chyba dogodzić choremu za 25 kop. dziennie! Najwłaściwszą normą byłoby wypłacanie całego zarobku.

Dochód kasa czerpie ze składek członkowskich (od 1 do 3 proc. z zarobku) i z dopłat przedsiębiorcy, które wynoszą dwie trzecie tego, co wypłacają robotnicy. Dopłata przedsiębiorcy jest stosunkowo niewielka, ale za to ma on na swej piętych pomoc lekarską — daleko właściwiej byłoby zwiększyć dopłaty przedsiębiorcy i oddać pomoc lekarską w ręce kas chorych o czem mówiliśmy wyżej.

Ustawa przez nas rozpatrywana, pomimo braków, które wykazaliśmy, a do których dodać trzeba pewne uprzywilejowanie właściciela przedsiębiorstwa na zgromadzeniach, jest wielkim krokiem naprzód w dziedzinie prawodawstwa robotniczego. Życie, bezwzględnie, wprowadzi do niej zmiany potrzebne, — rozszerzy jej ramy i uczyni ją odpowiedzialniejszą do łagodzenia ciężkiego żywota robotnika fabrycznego, który w kasie chorych ma obecnie swą legalną organizację, która przyczyni się do zachowania sił fizycznych członków i wyrobi w nich przyzwyczajenie do dalszych wysiłków o poprawę bytu.

O ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków pomówimy w następnym artykule.

Józef Folejewski.

NA ŚLASKU.

Wielki Kotorz, obwód opolski.
 Nadzwyczaj mile i pouczające wrażenie zrobiła na mnie wycieczka do tej wioski, położonej o godzinie drogi koleją od Opola. Dojeżdża się właściwie do stacji Mały Kotorz — skąd 3 kilometry piechotą przecho-

dzi się łatwo i przyjemnie. Tem przyjemniej, że spotkani po drodze ludzie i dzieci witają staropolskim „Pochwalony” — zamiast po niemiecku — czego uczą i wymagają nauczyciele oraz księża centrowi, lub po świecku: „dzień dobry” albo „morgen”.

Alę w W. Kotorzu siedzi „farrorz”, ks. Jankowski, b. poseł do parlamentu z okręgu gliwicko-lublińskiego. Przy ostatnich zaś wyborach centrum wystawiło kandydaturę hakatysty, inżyniera Warlo (naturalnie przezwano „Warlo”) i drogą usilnej akcji duchowieństwa, katolicki ksiądz Jankowski przepadł...

Ks. Jankowski pochodzi z Prus Królewskich, z miasta Złotawa; na Śląsku jednak osiadł oddawna i należał do jednych z najwybitniejszych działaczy polskich wśród nielicznej grupy księży, którzy chcą i mają odwagę do swej narodowości głośno się przyznawać i dla niej pracować. A takich jest niewiele! Ks. Kulka z Chrumszczyce, ks. Pogrzeba z Luginian, ks. Jędrzejczyk z Boguszyce i jeszcze paru — oto cała lista księży, szczerze swej narodowości oddanych i pracujących w Opolskim.

Masa — to centrowcy, którzy w zwykłym czasie zachowują się spokojnie i stronią przeważnie od polityki. Mówią kazań, łamanym językiem polskim najczęściej — jeśli można zaś, to woła mówić po niemiecku, nadając ton niemiecki, ale nie ujawniają żadnej zaciekleści. Niech jednak przyjdą wybory do parlamentu, sejmu, albo gminy nawet — to już zaczynają mówić kościelnie rozbrzmiewać kazaniami, kierowanymi przeciwko akcji polskiej i ich działaczom — już w prasie niemieckiej i proklamacjach sypia się insynuacje i paszkwile — już idą w ruch nawet konfesyjały!

Władza kościelna zaś, która tak dalece pragnie księży zachować tylko dla pracy kościelnej, a wdali od wszelkiej polityki, że nawet nie pozwala im brać udziału w ruchu kooperacyjnym i w ogóle w instytucjach ekonomiczno-społecznych, ta sama władza spokojnie patrzy, jak księża z polecenia komiteta Centrum nadużywają wprost swego stanowiska, nadużywają ambony i konfesyjonału, aby wywieść nacisk i to często w obronie nawet interesów antykościelnych. Dość powiedzieć bowiem, że w okręgu Kłuczborsko-Oleskim księża przeforsowali protestanta i hakatystę Mayera przeciwko księdzu Jankowskiemu!

Jednakową pewnej zależności od Centrum nie zawsze można się dziwić i potępiać księży, służących tej partii katolickiej. Nie zapominajmy, że powstanie i rozrost partji Centrum datuje się z czasów biarmarkowskiego „kulturkampf”, kiedy katolicyzm był przesładowany na równi z polskością i kiedy na czele partji katolickiej stał świętyni Windhorst, bezwzględny przeciwnik wszelkich ograniczeń narodowościowych. W owej epoce Śląsk należał do Centrum i ani myślał się separować, widząc w tej partji i siłę liczebną głosów w parlamencie i gwarantując równego traktowania wszystkich narodowości.

Czasy się jednak zmieniły. Od śmierci Windhorsta Centrum stawało się coraz bardziej niemiecko-narodowe i po trochu coraz mniej katolickim... Dziś zaś straciło ono już i powagę najliczniejszej w parlamencie partji... A jednak pewna ilość, nie tylko ziemczonych górnośląskich księży, ale i naszych działaczy, ludźla się do niedawna możności pojsia reka w ręce z centrowcami. Wszak słynny spór pomiędzy pp. Napieralskim a Korfantym poszedł o politykę centrową! Wszak i dziś jeszcze polityka „Gazety Ludowej” d-ra Seydy w Katowicach różni się od polityki „Katolika” większym radykalizmem w poglądach na centrowców.

Wiecej trudno się dziwić, że księża, będący przedewszystkiem katolikami, ślepo idą za dyrektywą partji, noszącą nazwę katolickiej i mającej tak znakomitą tradycję, aczkolwiek poza nią, dziś już bardzo mało dodatniego w niej zostało...

Taki ks. Kapitzka jest i centrowcem i polakiem; wszedł do parlamentu, aby gościć obywateli z grupy i żeby wzmocnić swą działalność szczerą abstynencją. Ze zaś jest człowiekiem najzupełniej apolitycznym, więc nie powiodło mu się zgłosić w rezultacie sam się skompromi-

tował, nam zaś zrobił fatalny kawal! Są jednak pomiędzy księżmi zawzięci hakatysci, którzy wszędzie gdzie mogą i jak mogą, polakom szkodzą, szykują i denuncjują. Na czele ich stoi ks. Rasek, proboszcz z Gór Tarnowskich, ks. Feja (prosta, polska „Faja” — trochę podnieczona) z Brychtała, ks. Jaski, ks. Nieborowski etc. etc.

Ci hakatyscy są nieprzejednanymi wrogami ludu z pośród którego wyszli, pisują stale oszczerze konfesyjne do pism niemieckich nawet protestanckich — i w czasie wszelkich wyborów są stałymi, najbardziej oddanymi, agitatorami rządowymi.

W podobnych warunkach, zwłaszcza gdy z Wrocławia rzadzi duchowieństwem kardynał Kopp — łatwo zrozumieć, jak trudno jest polskim księżom działać — o wiele więcej mają oni przeszkód, aniżeli ludzie świeccy. Nie też dziwnego, że taki ks. Jankowski, obracający się w podobnie ciężkich okolicznościach, działający dużo, nawet bardzo dużo, jest pomimo to bardzo pesymistycznie nastrojony.

— Złe jest u nas, panie kochany — mówi mi na zapytanie o stosunki miejscowe. — Szkoła niemiecka wynaradawia nas ogromnie, wyrwa nam poważne szeregby, my zaś, skrupowani, mało co możemy zrobić.

— No, ale przecież postępek jest... — Jak tam postępek! Każde pokolenie młode, każdą partję dzieje posyłanych do szkoły, trzeba systemowo pruskiemu z gardła wprost wyrwać; inaczej zniemieczeje ono — zatraci się zupełnie.

Ks. Jankowski uważa wogóle za najgroźniejszy dla nas systemi szkolny pruski i niemożliwy przeciwstawienia naszym szkoł. Pesymizm jego zresztą nie powoduje załozenia ręk, lecz przeciwnie, pobudza do jaknajenergiczniejszego działania. He może, w nauce religii, we wpływie na parafjan, w oświadczeniu ich o obowiązkach społecznych i narodowych — tyle czyni z poświęceniem, z zaparciem się siebie i bezwzględnym oddaniem swej pracy kapłanckiej. Ze przytem sam przyświeca parafjanom jaknajlepszym przykładem, więc nie dziwnego, że jego parafia odróżnia się jaskrawo od innych — że praca ta, słowem, dobre rodzi owoce.

— Gdybyśmy mieli więcej takich Jankowskich — mówią mi jednozgodnie wszyscy działacze śląscy — inaczej by stała nie tylko sprawa narodowości, ale i moralności i religji na Śląsku.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że tam, gdzie księża centrowi wprowadzają do Kościoła politykę i usilują żeń zrobić narzędzie germanizacji, tam wiara słabnie potrosze — lud, nie zdając sobie nawet z tego sprawy, odsuwa się pomalą od Kościoła... Zaczynają to rozumieć nawet niektórzy zgermanizowani księża i, jeśli są istotnie dobrymi katolikami, zarzucają politykę wynaradawiania.

Wizytę u ks. Jankowskiego zakończyłem zwiedzeniem kościoła, niewielkiego, ale nadzwyczaj czysto utrzymanego, a od czasu politytu tutaj obecnego proboszcza, staraniem jego, zaopatrzony w marmurowe ołtarze, takąż posadzkę, szereg figur kutych w marmurze etc.

Na emmentarzu też znać wpływ tego kapłana-działacza. O ile dawne nagrobki, z czasów jego poprzednika, są przeważnie niemieckie — obecnie niema prawie innych jak polskie. Napisy w kościele także polskie tylko...

Na Śląsku ludzie są wyżsi ponad podobne „drobiągzi”. Rozumieją oni, że kto w duszy ma być polakiem, powinien nie wstydzić się tej mowy w używaniu jej tak samo w słowie, jak i w napisach...

W. Dworzaczek.

Z prasy rosyjskiej.

„Uspokojenie”.

Nie wyszły dotychczas z piwnicy podanych państwa rosyjskiego głosne w swoim czasie słowa twórcy obecnej polityki wewnętrznej w Rosji, prezesa ministrów Stolypina, o „uspokojeniu”, które poprzedziła reformy. Bardziej przewidujące dzienniki rosyjskie, już zaraz po ogłoszeniu tych słów wyraziły przy-

Falliera, Poincaré i narodu francuskiego.

Moskwa. Poincaré oglądał osobliwosci miasta, zwiedzil Krem i sobory.

Paryż. „Temps” donosi, że Falliera otrzymał telegram Poincaré, wyrażający zadowolenie z konferencji w Petersburgu we wszystkich kwestiach politycznych.

MONASTER CARYCYNSKI. Petersburg. Proboszcz monasteru carycyńskiego, archimandryta Irynar, mianowany został pomocnikiem naczelnika misji koreańskiej w Seulu.

POŻAR. Archangielsk. Płoną dwie dzielnice. Płonien strawiło przeszło 30 zabudowań. Straty sięgają 300 tysięcy rubli. Pożar trwa dalej.

SPRAWY KOLEJOWE. Moskwa. Otwarty został zjazd naczelników ruchu kolejowego dla opracowania bezpośredniej komunikacji na całym szeregu linii kolejowych i wprowadzenia oświetlenia elektrycznego w pociągach na kolejach rządowych.

25-LECIE PANOWANIA. Sofja. Car wyjechał do Tyrnawy, dokąd przybywają dyplomaci, ministrowie i osoby urzędowe, mające uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych. Prasa nacjonalistyczna wobec wypadków w Macedonii nie sprzyja uroczystościom. Pismo „Mir” pragnie, aby na przyszłość w uroczystościach podobnych znikły chmury ciemne na Bałkanach.

Wiedeń. „Freundenblatt”, omawiając jubileusz cara bułgarskiego, zauważa pomiędzy innymi, że w ubiegłym 25-leciu z nieznanego księcia, wassa Turcji stał się udzielnym panującym i zdobył ogólne poważanie w Europie. Państwo słabe finansowo i szarpane wojną domową przekształcił w kraj kwitujący.

Berlin. Prasa niemiecka poświęca przyjazne artykuły z powodu jubileuszu cara Ferdynanda.

KIEDERLEN-WAECHTER. Berlin. W sferach miarodajnych uważają pogłoskę o dymisji Kieder-

len-Waechtera i objęcie stanowiska dyrektora banku niemieckiego za letnią kawkę dziennikarską.

OGLEDZINY SANITARNE. Berlin. Urzędowanie komunikacji, że w celu zapobieżenia zawirowaniom, w miejscach zakaźnych w niektórych miejscowościach na granicy wschodniej pruskiej ustanowiono dla świń specjalną rejestrację.

KROLOWA ANGIELSKA. Neusterlitz. Królowa angielska z córką wyjechały incognito do Berlina.

O ZAMACH NA BANA CUVAJA. Zagrzeb. Dziesięć dziewcząt, które chciały ożenić się z banem Cuvajem, przetrzymywano w więzieniu, skazano na 8 dni aresztu.

Zagrzeb. W Serajewie, Splitie i Rijecie odbyły się demonstracje, połączone z licznymi aresztowaniami. W Rijecie powzięto uchwałę, wzywającą posłów, podmiotowo - słowiańskich, aby uzyskali rezolucję przeciw Cuvajowi.

ZGON KSIĘŻYNI GENUJEŃSKIEJ. Rzym. Zmarła księżna Genujeńska Elżbieta, matka królowej wdowy Małgorzaty.

KOBIETA W SĄDZIE WOJENNYM. Rzym. Pani Teresa Labriola jest pierwszą kobietą, która w sądzie wojennym wystąpiła w charakterze obrońcy.

NA MIELIŻNIE. Kopenhaga. Podczas manewrów nocy pancernik obrony nadbrzeżnej „Peder Skrami” w Zundzie osiadł na mieliźnie.

SULTAN MAROKAŃSKI. Marsylja. Były sultan marokański, Mulej-Hafid, przybył i natychmiast wysiadł na brzeg.

KATASTROFA. Bilbao. Burza zatopila 14 łodzi rybackich, zginęło 119 ludzi.

KANAŁ PANAMSKI. Waszyngton. Komisja pojednawcza odrzuca uchwałę o wolnym bez opodatkowania przejeździe przez kanał panamski statków amerykańskich.

BILL O CLACH NA STAL.

Waszyngton. Taft złożył veto przeciwko bilowowi o clach na stal. Izba przedstawicieli, pomimo protestu republikanów, przyjęła veto prezydenta większością 174 głosów przeciwko 50.

Na szerokim świecie.

Rewindykacja własności po 250 latach. Z Budapesztu donoszą, że spadkobiercy Andrzeja barona Bernakowicza wnieśli skargę o zwrot 20 wiosek bośniackich, które cesarz Leopold w r. 1661, jak świadczy dokumenty, przeznaczył dla barona, „Jeżeli Bośnia wróci cię z pomocą Bożą do Węgier”.

Samobójstwo bankiera berlińskiego. Bankier Grebnitz odebrał sobie życie. Jako przyczynę podają - roztrwonienie sum deponowanych. Pozostawiając 20,000 marek.

Ograbienie arcyksiężny. Najmłodsza siostra cesarza Wilhelma, księżna heska, podczas wyjazdu z Londynu, została ograbiona przez śmieglego rabusia na dworcu. Złodziej wyrwał jej z ręką kasetkę z kosztownościami i pamiątkami rodzinnymi a następnie znikł w tłumie.

Katastrofa w Odlewni. W odlewni Hoesch w pobliżu Dortmundu zdarzył się wypadek. Nagromadzony stos rozpalonych żużli obsunął się, grzebiąc 25 robotników. Przypuszczalnie 16 zabitych. Szczegółów brak.

Milijonowa kradzież. W nocy włamali się złoczyńcy do Walstreetbank w Nowym Jorku i popielili kradzież w wysokości przeszło miliona rubli. Doładowali oni przez otwór do piwnicy i tam pracowali przez cały tydzień, o czym świadczy rozrzucone w piwnicy puszki od konserw.

Zaginieni. Z powodu burzliwej pogody panującej w Londynie wielkie zaniepokojenie o los rzekomych szpiegów angielskich, aresztowanych w Niemczech, a następnie wypuszczonych na

wolność. Wyjechali niezwłocznie po opuszczeniu więzienia na własnym jachtach i już od dwóch dni powinni być w porcie Dover, lecz do tej chwili nie ma o nich żadnej wiadomości.

Trzęsienie ziemi w Turcji. W miarę napływania wiadomości z okolic, z którymi komunikacja była przerwana, okazuje się, że rozmiary katastrofy, wywołanej przez trzęsienie ziemi w sobotę i niedziele, są daleko większe, niż dotychczas przypuszczano. Według dotychczasowych obliczeń, liczba osób zabitych podczas trzęsienia ziemi dochodzi już do 3,000. Na górze św. Elższ, położonej na zachodnim wybrzeżu morza Marmora i liczącej 695 metrów wysokości, utworzył się krater, zięjący popiołem i lawą. Wstrząsienia podziemne wciąż jeszcze powtarzają się w miejscowościach, zburzonych przez trzęsienie ziemi, woń ciał, rozkładających się śród zwalisk, zakaża powietrze.

Do 50,000 osób pozostało bez dachu nad głową.

Starcie parowca z lodowcem. Parowiec angielski „Corsican” starł się z ogromnym lodowcem na wschód od Belle Isle i doznał uszkodzeń poważnych. Pomimo to ruszył bez pomocy w dalszą drogę. Tylko dzięki temu, że „Corsican” płynął wolno i ostrożnie, uniknięto wielkiej katastrofy, która mogłaby dorównać rozmiarami katastrofie „Titanica”.

Zgon Masseneta. We wtorek 31 lipca (13 sierpnia) zmarł w Paryżu w 70 roku życia jeden z najpopularniejszych kompozytorów, Juliusz Massenet. Popularność tę zawdzięcza Massenetowi swoimi: „Marja Magdalena” (dramat muzyczny) i operom: „Król Lahory”, „Manon Lescaut”, „Werther”, „Thais” i innym, pomniejszych, ale niemniej wartościowym.

Wszystkie utwory Masseneta cechuje talent niepospolity. Pomysłowość są poetyczne, opracowane z drobiazgową starannością, oparte na gruntownej wiedzy muzycznej. Wszystkie wymienione wyżej utwory owiewa jakiś duch szlachetny, jakiś nastrój podniosły. Me-

lodje Masseneta odznaczają się nieporównany wdziękiem. Nad tem wszystkim zaś unosi się piętno oryginalności. Muzyka Masseneta jest na wskroś francuska, a jednak płynnie ona z natchnieniem osobistego, nie wzorowanego na nikim, idącego własnymi szlakami. Kastyria przystrajanie ma znakomitą niekiedy brak głębokości. Massenet był członkiem „Institut de France”, a od r. 1878 profesorem konserwatorium w Paryżu.

Zapiski literackie.

MARJA Z ZAPOLSKICH DYNOWSKA. Latawiec. Ilustrował M. N. D. Kraków S. A. Krzyżanowski.

W formie bajki ludowej opowiada autorka piękną legendę o latawcu, znaną w całej Polsce a zwłaszcza na Rusi. Treść filozoficzna legendy polega na tym, że słońce (trzeźwość) jest wrogiem latawca (ideału), a dusze pochłonięte marzeniem gina, nie mogą się dostosować do twardości przyziemnej rzeczywistości. Utwór zlobia ładne ilustracje kolorowe.

La lingua russa nelle chiese cattoliche di Russia. Estratto dalla „Civiltà Cattolica”. Roma.

GIEŁDA.

Tel. Hand. Ag. Pet.

Petersburg, 2 VIII 1912 r.

Table with financial data including exchange rates for London, Berlin, Prague, and various bonds like 4% Renta państwowa and 5% Pożyczka wewn. 1905 r. fem.

Table of interest rates for various banks and locations like Baku, Kijów, and Moskwa.

CENY ZBOŻA.

Table of grain prices including Doniesienia telegraficzne Ag. Pol. Lipawa, 2 VIII (w kop. za pud.) and various types of wheat and rye.

ZYTO PETKUSKIE. POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI w WILNIE. ul. Zawalna № 11. 47220. Uprasza się o jak najwcześniejsze nadsyłanie zamówień.

Mając około 5000 rb. Wykonanie urządzeń. Duży obrót. reszła na wypłatę, przy zabezpieczeniu, można nabyć, istn. od wielu lat, sklep winno-kolonjalny w bardzo dobrym punkcie. Adres: Okaziełowej rubla papier. № 155365, Wilno, poste-restante. 30245.

7-klasowy Zakład Wychowawczy z klasą wstępną i pensjonatem Anieli Hoene-Przesmyckiej, Warszawa, ul. Mazowiecka 4. Egzamina wstępne 3 i 4 września; początek roku szk. 5-go września n. st. Zwraca się szczególną uwagę na języki nowożytne: francuski i niemiecki - teoretycznie i praktycznie. Wykład języka angielskiego, objętego programem szkolnym, od klasy 4-ej. Otwierając od roku szkolnego klasę 7-mą - Zakład przyjmować będzie kandydatki i do tej klasy. Zapis uczucie od 29 sierpnia. 45179

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Letni, od dnia 18 kwietnia (1 maja) 1912 r. Odchodzą z Wilna. Przychodzą do Wilna. Do Petersburga (Dyneburga, Rygi, Pskowa). Do Warszawa (Krakowa, Wiednia). Do Wierzbowa (Berlina, Królewa).

SIEWNIKI RZĘDOWE SACKA. radliczkowe i talerzowe, znakomite, świeżo ulepszone maszyny. Uznane za najtrwalsze, najdokładniejsze w robocie i najłatwiejsze w użyciu. Nowo sztucznie, wszelkich rodzajów, nawet potężne i grupowane, oszczędnie, szybko i tanio znakomitym wykonaniem wysiewa. NOWA WESTFALJA z siedzeniem patentowanym, odejmowanym dnem i dźwignią pedalową. Powyższe maszyny można w każdej chwili obejrzeć w naszej wielkiej hali (Miodowa 4), gdzie posiadamy stałą Wystawę maszyn rolniczych jak również w SKŁADZIE Wileńskiego Oddziału. Cenniki i opisy bezpłatnie. 44288. TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI. WILNO, 3 to Jerska. WARSZAWA, Miodowa 4.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” ceną zniżoną. ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ przez Ks. GAUME'A. Zawierają historję wiary Katolickiej, przedstawioną w sposób jasny i przystępny. Wykładowi swemu znakomity autor nadaje barwę i wdzięk użyciem trafnych porównań, pouczających przykładów i wydatnej czytelności, co zaciekawia czytelnika i zachęca do dalszego czytania. Dzięki tym zaletom dzieło Zasady i Całości Wiary Katolickiej może być z pożytkiem czytane i dobrze rozumiane nawet przez osoby mało wykształcone oraz lud wiejski. Cena całości rb. 8, z przesyłką rb. 10. Na papierze welinowym rb. 10, z przesyłką rb. 12. Dla prenumeratorów „Kurjera Lit.” ceną zniżoną: za całość rb. 5, z przesyłką rb. 7, na welinowym papierze rb. 7, z przesyłką rb. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny nr. 4.

Polskie Biuro Leśne. Ks. ZDZISŁAW LUBOMIRSKI i S-ka, Warszawa, Żorawia № 22. Urządzenie gospodarstw leśnych, inspekcja taksowa leśna. Komisja sprzedaży lasów. Nasional sadzonki leśne. 795

WANDA WOJEWÓDZKA DENTYSTA. przyjmuje od 10-3 i od 6-7 godzin, 2-gi S-to Jerski zaułek № 4 m. 8. 3205

„DELIKATES” tańsza i LEPSZA od zagranicznej w magazynach detalicznych. T-wa AKC. „WIKTORJA”. 27241

SPRAWY ROZWODOWE. R. N. MOZES WILNO, ul. M. 16, 2-gi od Zawalnej ul. Nowej. WODA STOŁOWA VITTEL GRANDE SOURCE. REUMATYZM, ARTRETYZM. Przetawiciel Sz. FORTJE. MOSKWA, M. Embianka № 14. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składnikach aptecznych. 284210

BIURO PRZEPISYWAŃ A. SKARZYŃSKIEJ W WILNIE, Tatarska 12, telef. 1002. Szybkie i dokładne wykonanie poleceń. PRZYJMUJE UCZENICE. Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorki „Kurjera Litewskiego” rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, przesyłka kop. 50.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Nauczycielka z kwalifikacjami i specjalnym francuskim (Sorbona, akcent paryski) poszukuje odpowiedniej pracy w kowieńsku lub na wsi. Adres: gub. kowieński, poczta Szadów, majątek Dawkisz, Marji Kondrackiej. 50679. Kupno i sprzedaż. Do sprzedania lokomotywa Robeya, cena 1,200 rb. Bejszagola (Kow. gub.) m. Wolodkońce, Jagmie. 46922. Z powodu sprz. dania niedrogo koncertowy fortepian fabryki Bechszteina. Zawalna 11, mieszkanie 4, od g. 11-1-6. 50580. Interes hand. i majątk. Do wydzierżawienia od 23 kwietnia 1914 majątek Kowalewski z trzema folwarkami w pow. Oszmiańskim, gub. Wileńskiej, 1700 dziesięcin, 8 wiorst od Białłok Polickiej dr. żel., dobra żyzna, łąki, duże łąki, duży dom, ogród, kościół, gorzelnia, piactwo, młyn, miasteczko. W pow. Nowogródzkim, gub. Minskiej, od 11 kwietnia 1913 lub wcześniej, majątek Koselew 197 dziesięcin, 8 w. od Nowogródka, duży dom, ogród, pacht. Szczegółowy zarządca-telegraf Zemlosław Uzd, gub. Wileńskiej. 49453. Do wydzierżawienia majątek 400 dziesięcin, niedrogo, było saraz. - Byszyski, Jurszyski, Narbut. 50560. Posady i prace. a) Poszukiwania. Rządca, praktykował w większych majątkach w Niemczech i na Litwie, znający się na leśnictwie, kromakalnicztwie, gorzalnictwie, cukrowni i ogrodnictwie. Posiada najlepsze rekomendacje. Lenartowicz, Zosin, poczta Uzd, gub. Minska. 47900. b) Zaufiarowanie. Młody wykształcony kawaler, z dobrą znajomością językami, praktyk w gospodarstwie i rachunkowości, poszukuje odpowiedniej posady. Adresować do Administracji „Kurjera Lit.” dla N. M. 50401. Poszukuje miejsca (w powiaty) niedrogo, może trochę więcej, w swoim, lub gospodarstwie swoim domem. Garbarska 5, № 15 m. 7. 50623. c) Zaufiarowanie. Poszukuje nadzorca nad fachowcem i praktyką do większego obszaru lasu, eksportowanego go na własną rękę (dwa tartaki). Oferty, poparte dowodami i referencjami, proszę przesyłać: Belszagola, gub. kowieński, Władysław Komar. Warunki do omówienia. Czas objęcia posady - październik najdalej 1 stycznia. Nie odpowiednio oferty pozostawiać bez odpowiedzi. 45881. Mieszkania. Do wynajęcia 5, 6 albo 7 pokojowe, w ładnym i wygodnym, w ogrodzie, waranda, stajnia i wozownia. Tamże do wynajęcia sklep, Antokol, dom Pigulewskiej, nie doobciążać do księgi, 11. Piotra i Pawła. 49700. Przyjmuje uczenice na manie. Francuska 5 m. 50. Adres: ul. Garbarska № 5 m. 50. 49700. Różne. Edwarda Fiedorowicza, byłego radcy, dzionego brańca, poszukuje, gdyby kto wiedział, prosi o wiadomości. Poczta, Zarządca, Karol Fiedorowicz, do 20 września. 50674